Dziennik Żołnierza APW

Nr 89 (753) M. P. SOBOTA, 13 KWIETNIA 1946 ROK IV

W poniedziałek ONZ rozpatrzy sprawy perską i hiszpańską

Anglosasi zastosowali taktykę: „SPIESZ SIĘ POWOLI"

Po czyjej stronie stanie Francja?

NOWY JORK, 13.IV (Reuter) — Sekretariat ONZ donosi, że tak sprawa perska jak i hiszpańska znajdą się na poniedziałkowej sesji Rady.

B. ambasador hiszpański w St. Zjednoczonych, de Los Rios, przybył z Paryża do Nowego Jorku, jako przedstawiciel republikanów. Oświadczył on, że przywiózł z sobą tajny dokument, z którego wynika, że obecny rząd w Hiszpanii zagraża Francji. De Los Rios twierdzi, że w Hiszpanii przebywają niektórzy agenci Gestapo i że gen. Franco wysłał na granicę z Francją 450-tysięczną armię.

LONDYN, 13.IV (R) — Sekretariat generalny ONZ ustalił następujący porządek obrad poniedziałkowych posiedzenia Rady Bezpieczeństwa:

1. Żądanie rosyjskie zdjęcia sprawy perskiej z porządku dziennego; 2) Żądanie Persji pozostawienia sprawy na porządku dziennym; 3) Wniosek administracji warszawskiej w sprawie hiszpańskiej.

NOWY JORK, 13.IV (AP) — Powstaje pytanie, czy w czasie dyskusji nad sprawą hiszpańską, zaproszony będzie przedstawiciel rządu gen. Franco, by przedstawił swój punkt widzenia. **Precedensem dla tego rodzaju procedury, wydaje się być spór persko-sowiecki.**

Administracja warszawska i Rosja oskarżają gen. Franco o to, iż przemienił on Hiszpanię w obóz warowny, że stała armia hiszpańska liczy 600-700 tys. ludzi i że uczeni niemieccy prowadzą w Hiszpanii badania nad energią atomową i napędem odrzutowym.

Delegat administracji warszawskiej, p. Lange, zgłaszając swój wniosek w sprawie Hiszpanii, **tak pokierował sprawą**, by dać pierwszeństwo wnioskowi sowieckiemu w sprawie perskiej.

Prez. Truman nazwał oskarżenie administracji warszawskiej pod adresem Hiszpanii **zarzutami o charakterze politycznym.** Na zapytanie dziennikarzy, co dokładnie rozumie on przez to określenie, prez. Truman **uchylił się od udzielenia dalszych komentarzy.** Natomiast sfery dyplomatyczne, które chętniej od prezydenta wyrażają swe zdanie, nie pozwalając równocześnie na ogłoszenie swych nazwisk, oświadczają: Wniosek Warszawy będzie miał silne poparcie Rosji.

Anglo-amerykańska polityka **„Spiesz się powoli"** jest wynikiem dojścia do przekonania, iż upadek gen. Franco może spowodować dojście do władzy w Hiszpanii **komunistów.**

Francja musi obecnie **wybrać**, czy chce iść z Londynem i Waszyngtonem w czasie rozważania tego problemu w Nowym Jorku, czy też z Moskwą i Warszawą.

Wczoraj minęła rocznica śmierci prez. Roosevelta

LONDYN, 13.IV (R) — Wczoraj St. Zjednoczone a z nimi i inne narody alianckie obchodziły żałobną rocznicę Franklina Roosevelta, prezydenta, który prowadził St. Zjednoczone przez wojnę do jej zwycięskiego końca.

A W JAKIM CELU...

LONDYN, 13.IV (Reuter) — Radio Moskwa ogłosiło, że wiadomości, podane przez niektóre agencje anglosaskie, jakoby Rosja wysyłała do Francji złoto przeznaczone na finansowanie komunistycznej propagandy wyborczej są fałszywe.

Dotychczas niesprawdzona wiadomość

GOERING UMARŁ?

BOLONIA, 13.IV — „Cronache Sera" podaje niesprawdzoną wiadomość z Norymbergi, jakoby Goering miał umrzeć. Wiadomość tego rodzaju pojawiła się w Londynie, Paryżu i Brukseli, ale brak, jak dotąd, jakiegokolwiek potwierdzenia jej lub zaprzeczenia.

Departament Stanu ogłasza

Wszystkie te wiadomości są spekulacją

WASZYNGTON, 13.IV (Reuter) — Amerykański Departament Stanu ogłasza, że St. Zjednoczone nie posiadają żadnych informacji o rzekomych fabrykach niemieckich w Hiszpanii o których **administracja warszawska twierdzi, że prowadzą one badania atomowe.**

Deklaracja Departamentu Stanu zaprzecza wiadomościom, podanym przez prasę, jakoby Departament Stanu posiadał wiadomości o istnieniu zakładów, prowadzących doświadczenia nad energią atomową w Bilbao.

Równocześnie zaprzecza się **kategorycznie** wiadomościom, jakoby min. Byrnes polecił przedstawicielowi St. Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa, Stettiniusowi, poprzeć wniosek warszawski w sprawie hiszpańskiej. Wszystko, co się mówi w tej prawie, stwierdza deklaracja Departamentu Stanu, **to tylko spekulacje.**

Departament Stanu ma wiadomości, iż 2.200 Niemców, uważanych za szkodliwych, przebywa w Hiszpanii i mamy nadzieję, że rząd hiszpański przeprowadzi wydalenie tych Niemców.

LONDYN, 13.IV (Reuter) — Radio nowojorskie donosi, że rząd amerykański zażądał od Hiszpanii wydalenia z jej terytorium uczonych niemieckich, pracujących w Hiszpanii nad badaniami atomowymi.

LONDYN, 13.IV (R) — Rzecznik rządu hiszpańskiego ogłosił oficjalną deklarację, w której zaprzecza kategorycznie wiadomościom, jakoby w pobliżu Toledo istniały jakieś zakłady, pracujące nad energią atomową, w których rzekomo mieli pracować niemieccy technicy.

LONDYN, 13.IV (R) — W Madrycie ogłoszono oficjalną deklarację, iż rząd hiszpański nie uzna decyzji Rady przeciwko niemu. Byłoby rzeczą bez precedensu w historii — mówi deklaracja — by odbywać sąd bez dania oskarżonemu możliwości obrony.

Jak Hiszpania ocenia posunięcie Warszawy

LONDYN, 13.IV (PAT) — Korespondent „Daily Telegraph" w Madrycie donosi, że akcja administracji warszawskiej przeciwko Hiszpanii na ONZ, oceniana jest w Madrycie, jako **fragment, kierowanej przez Sowiety, ofensywy politycznej przeciwko gen. Franco.**

Posunięcie Warszawy nie wywołało zdziwienia. Było ono spodziewane. Należy sądzić, że krok Warszawy **wzmocni pozycję gen. Franco** wśród Hiszpanów, czułych na interwencję z zewnątrz. Koła oficjalne nazywają akcję warszawską nieuzasadnioną interwencją w wewnętrzne sprawy Hiszpanii.

Dziennik katolicki „Ya" stwierdza, że opinia publiczna nie utożsamia Polski z obecnym rządem warszawskim. Rosja, zdaniem dziennika, czuje się zmuszona do zmobilizowania swych Quislingów, celem podtrzymania kampanii przeciw Hiszpanii.

„POLSKA MA WYGLĄD OBOZU WOJSKOWEGO"

RZYM, 13.IV (T) — Jak donosi rzymski dziennik „Buon Senso", wysłannik „Ius", reasumując wrażenia b. prez. Hoovera z jego ostatniej podróży do Warszawy, pisze następująco:

„Polska ma wygląd obozu wojskowego. Wojska sowieckie sprawują nad krajem faktyczny protektorat wojskowy. W Warszawie patrole sowieckie, wszystkie uzbrojone w broń maszynową, bez przerwy krążą po ulicach; cały ruch regulowany jest przez mężczyzn i kobiety zaopatrzone w broń maszynową".

Korespondent BBC donosi:

Sytuacja żywnościowa w Polsce jest katastrofalna

LONDYN, 13.IV (R) — Korespondent BBC, który odwiedził Czechosłowację i Polskę donosi: 29 wielkich młynów na Morawach, 13 na Słowacji musi zaprzestać pracę i ulec zamknięciu. Wszystkie fabryki oleju i margaryny będą zamknięte w Czechosłowacji przed końcem maja. W kraju brak tłuszczów i zboża.

Sytuacja w Polsce jest jeszcze gorsza. W ciągu marca rozdzielono wśród ludności zaledwie 90 tys. ton zboża, zamiast najniezbędniejszych i obiecanych 130 tys. ton. W kwietniu będzie rozdzielone zaledwie 85 tys. ton, co jest już właściwie katastrofą. **Poza tym istnieją zapasy jedynie na pierwszy tydzień maja.**

LONDYN, 13.IV (R) — Jeden z korespondentów brytyjskich omawiając sytuację żywnościową w Polsce stwierdza:

Chleb w Polsce jest rzadkością. Puszki mleka otrzymywane przez ludność od UNRRY zamieniane są na chleb. To samo dzieje się z kawą. Sytuację żywnościową pogarsza fakt, że olbrzymia część produktów dostarczanych przez UNRRE, jest po drodze rozkradana. Władze UNRRY są wobec tego bezsilne, gdyż rozdział produktów nie znajduje się w jej rękach. Pomoc UNRRY jest wydatna, ale nie wystarcza ona na usunięcie braków i trudności w Polsce.

Turcja wprowadza ustawę o obronie kraju

STAMBUŁ, 13.IV (Reuter) — Weszła w życie ustawa o „obronie kraju przeciwko wrogom".

Na zasadzie tej ustawy wszyscy mężczyźni między 16 a 20 i między 40 a 60 rokiem życia oraz wszystkie kobiety od 20 do 40 lat będą musieli odbyć co roku 9-dniowe ćwiczenia wojskowe.

Przewidywania arabskiego pisma

„Decydujące walki na ...ziemi egipskiej"

KAIR, 13.IV (R) — Tygodnik arabski **„Acher Saa"** zamieścił artykuł pióra Richarda Wyndhama p. t. „Wojna światowa Nr 3 — decydujące walki na... ziemi egipskiej". We wstępie do artykułu redakcja tygodnika daje następujące uwagi:

„Teatrem wojny światowej Nr 3 będzie basen wschodniej części Morza Śródziemnego. Pierwsze bitwy rozegrają się w Iraku i Turcji. Walki decydujące rozegrają się w Egipcie. Jest dla nas szczęściem, że pokładamy ufność w Lidze Państw Arabskich".

Autor artykułu opisuje najpierw przypuszczalny przebieg ewentualnej wojny z Związkiem sowieckim i wyraża przekonanie, że decydująca walka musiałaby się rozegrać o Kanał Sueski. Wojna ta nie nastąpi zaraz, nikt bowiem jej w tej chwili nie chce, a Związek sowiecki nawet nie może walczyć, nie posiadając tajemnicy bomby atomowej. Być jednak może, że wypadki światowe potoczą się tak, iż stopniowo doprowadzą do konfliktu zbrojnego.

Rozdział niemieckiej floty handlowej

LONDYN, 13.IV (R) — Urzędująca w Brukseli komisja dla odszkodowań postanowiła, że 769 tys. ton niemieckiej żeglugi handlowej będzie rozdzielone między 18 państw tytułem odszkodowań.

Wielka obława w Paryżu

PARYŻ, 13.IV (Reuter) — Policja francuska oraz żandarmeria amerykańska dokonały wielkiej obławy na przedmieściu San Denis, w czasie której aresztowano 65 żołnierzy amerykańskich, 51 algerskich i wiele prostytutek.

Zmiana polityki wobec niemieckich socjalistów?

Brytyjska Partia Pracy zwraca uwagę na grożące niebezpieczeństwo

LONDYN, 13.IV (Reuter) Grupa parlamentarna brytyjskiej Partii Pracy uchwaliła wniosek, **popierający żądania niemieckiej partii socjal - demokratycznej**, by stronnictwu temu pozostawiono całkowitą swobodę organizacyjną i propagandową. **Krok ten stanowi wielką zmianę w dotychczasowej polityce brytyjskiej Partii Pracy w stosunku do pokrewnego jej ruchu w Niemczech.**

Uchwalony wniosek pozostaje w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się w Niemczech po fuzji socjalistów z komunistami w sowieckiej strefie okupacyjnej. — Opór, jaki socjal-demokraci niemieccy w Berlinie przeciwstawili projektom fuzji, która ich zdaniem dokonała się pod naciskiem sowieckich władz okupacyjnych, **zwrócił uwagę kół Partii Pracy na grożące niebezpieczeństwo**, iż niektóre partie „antyhitlerowskie" w Niemczech **mogą pójść w kierunku totalistycznym.**

W Londynie utrzymują, że zostaną ustanowione liczniejsze i ściślejsze kontakty bezpośrednie między brytyjską Partią Pracy a socjal - demokracją niemiecką i przewiduje się nawet możliwość, że kierownicy socjal - demokracji niemieckiej, w brytyjskiej strefie okupacyjnej, **zostaną zaproszeni na konferencję do Londynu.**

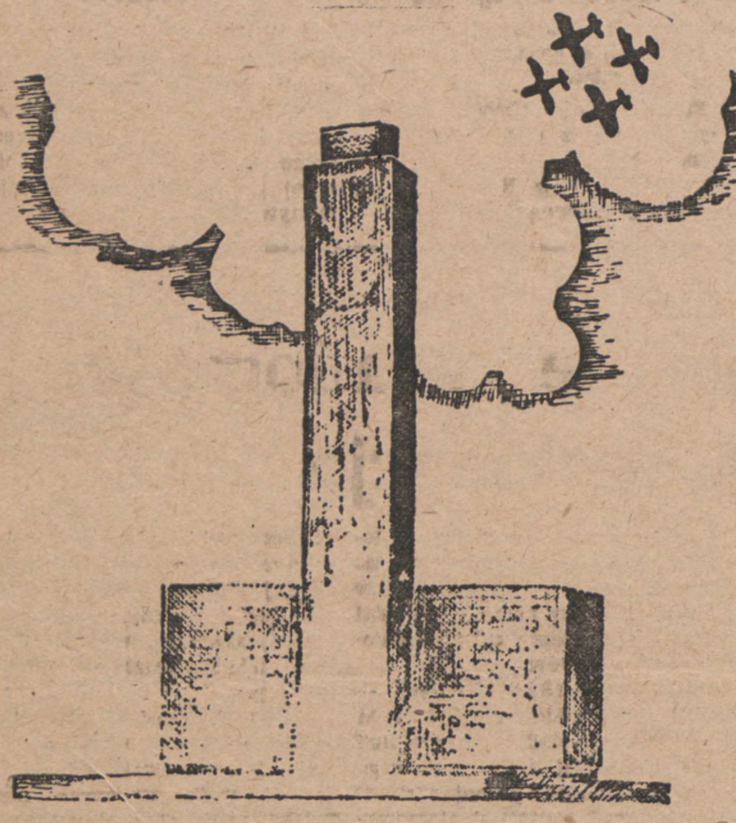
Światowa sytuacja żywnościowa ulega wyraźnemu polepszeniu

— oświadcza prez. Truman

WASZYNGTON, 13.IV (Reuter) Prez. Truman oświadczył na konferencji prasowej, że światowa sytuacja żywnościowa ulega polepszeniu i **kryzys zostanie przezwyciężony w ciągu trzech miesięcy.**

W **Indiach** spadły deszcze i zbiory tam będą lepsze, niż przewidywano. Zbiory we **Francji** i w **Algerze**, będą najlepsze, jakie zanotowano w ciągu ostatniego 10-lecia. To samo da się powiedzieć o zbiorach w **St. Zjednoczonych.**

Pomnik lotników polskich



Polskie Siły Powietrzne w W. Brytanii wystąpiły z projektem wystawienia pomnika ku czci poległych lotników polskich. Brytyjskie Min. Lotnictwa ustosunkowało się przychylnie do projektu i zatwierdziło już miejsce na pomnik, który ma być wykonany przez znanego rzeźbiarza Lubelskiego (twórcy pomnika sapera w Warszawie i Kościuszki w Lodzi) i stanie w Northolt pod Londynem. Z tego to bowiem lotniska, które w chwili obecnej jest centralnym lotniskiem komunikacyjnym podlondyńskim, startowały nasze dywizjony myśliwskie w czasie Bitwy o W. Brytanię i aż do dni inwazji Kontynentu.

Na pomniku są wyryte słowa: **„Za naszą wolność i waszą".**

Powyżej podajemy projekt pomnika. Ma on być na brytyjskiej ziemi pamiątką na wieczne czasy, jak to synowie dalekiej Polski oddali swe życie w obronie wolności i sprawiedliwości, zestrzeliwując od 10.VII.1940 do 1.IV.1944 — 346 samolotów niemieckich na pewno, 96 i pół prawdopodobnie, 98 uszkadzając, łącznie wydzierając Luftwaffe 530 i pół samolotów, tracąc przy tym 93 pilotów własnych poległych i zaginionych, w tym 2 dowódców Skrzydeł i 7 dowódców dyonów.

Więc dziś, gdy na pamiątkę tamtych, „naszych" czasów stanie przed budynkiem Dowództwa tego lotniska pomnik poległych z Northolt lotników polskich — nawet wśród obcych, nowych ludzi co przyjdą nie zabrzmią fałszywym dźwiękiem wyryte na pomniku słowa: **„Oddali swe dusze Bogu, swe ciała Ziemi Brytyjskiej, a serca Polsce".**

Wydział Informacji Dowództwa Sił Powietrznych, który prowadzi akcję budowy pomnika tego, apeluje do wszystkich komu leży na sercu pozostawienie tej pamiątki w Northolcie, by przyczynili się do jej powstania datkiem choćby najskromniejszym.

Wszystkie ofiary na cel budowy pomnika należy przesyłać do Wydziału Informacji D.S.P., H.Q. Polish Air Force, 1, Princes Row, London, S.W.1. z wyraźnym napisem na kopercie: „Fundusz Pomnika w Northolt".

Wicepremier Nenni zabiera głos na zjeździe włoskiej partii socjalistycznej

FLORENCJA, 13.IV (ANSA) — Wczoraj trwał w dalszym ciągu zjazd włoskiej partii socjalistycznej we Florencji.

Przewodniczący brytyjskiej Partii Pracy p. Laski, został owacyjnie powitany przez uczestników zjazdu. W swoim przemówieniu prof. Laski podkreślił, że naród brytyjski pragnie dać wszystkim narodom jaknajwiększą swobodę w wybraniu sobie takiego rządu, jakiego ten naród pragnie.

Z kolei zabrał głos prezes włoskiej partii socjalistycznej i wicepremier włoski, Nenni, który wygłosił przemówienie programowe, oświadczając m. in.:

Musimy bronić się energicznie przeciwko ofensywie ze strony prawicy monarchistycznej, jak również przeciwko niecierpliwości skrajnej lewicy. Uznajemy zasadę legalności i nie mamy potrzeby ani zamiaru sami podejmować żadnych kroków, celem zdobycia władzy na innej drodze, jak również nie boimy się podobnych prób ze strony innych.

Dotychczasowe wyniki wyborów przedstawiają się następująco: chrześcijańska demokracja zwyciężyła w 1.907 gminach, socjaliści z komunistami w 1.887, socjaliści sami w 134, a inne partie w 1.400 gminach. Ilość głosów, uzyskana przez poszczególne partie wynosi dotychczas: chrześcijańska demokracja 922.509, komuniści 738.651, socjaliści — 734.120.

Socjaliści chcą republiki demokratycznej, wypowiadają się za szeroką autonomią regionalną, za jedną izbą ustawodawczą, za tym, by prezydent wybierany był przez izbę, a rząd odpowiedzialny przed tą izbą.

Socjaliści uważają, że granica z Jugosławią powinna biec wzdłuż linii Wilsona, a porozumienie z Jugosławią winno być oparte na uznaniu przez tę ostatnią przynależności do Włoch Triestu i zachodniej części Istrii. Najważniejszym problemem Włoch nie jest sprawa kolonii, lecz zagadnienie dostępu do surowców i swoboda emigracji.

Nikt we Włoszech nie myśli nawet o zmianie traktatów Laterańskich z Watykanem, ani tym bardziej o jednostronnej rewizji Konkordatu. Z drugiej jednak strony — mówi Nenni — nie należy mieszać z sobą rzeczy kościelnych i świeckich.

Socjaliści mogą sprzymierzać się, zależnie od potrzeb i okoliczności, w różnych fazach swojej działalności — nie tylko z komunistami, ale i z chrześcijańską demokracją. Socjaliści pragnęliby, by chrześcijańska demokracja zajęła to samo, co i oni, stanowisko w sprawie republiki. Nenni wypowiedział się za wspólnotą działania z komunistami, uważając dyskusję nad formalną fuzją za czystą retorykę. Wyraził on zadowolenie, że komuniści włoscy uznali zasady demokratyczne w swoim działaniu. Nenni uważa, że mieszczaństwo włoskie powinno być wdzięczne socjalistom za ich wysiłki znalezienia demokratycznego rozwiązania włoskiego problemu pracowniczego.

Mówiąc o możliwości zorganizowania ponownie drugiej międzynarodówki — Nenni oświadczył, że powstanie obecnie takiej organizacji natrafiłoby na próżnię w Ameryce, w Azji i w niektórych częściach Europy. Taka druga międzynarodówka stałaby się raczej częścią bloku zachodniego, któremu Nenni jest przeciwny, uważając go za z natury wrogi Rosji sowieckiej.

Kończąc swoje przemówienie, Nenni rzucił następujące hasła: Demokracja z socjalizmem, socjalizm z demokracją. Pokój w międzynarodowej współpracy narodów, wyzwolonych z niewoli politycznej i kapitalistycznej.

Prof. Laski odpowiada na pytania korespondenta ANSY

FLORENCJA, 13.IV (ANSA) — Przewodniczący brytyjskiej Partii Pracy, prof. Laski, udzielił wywiadu korespondentowi ANSY, który zadał mu m. in. pytania na temat stosunków z Rosją:

„Czy wierzy pan w wojnę z Rosją?" — zapytał korespondent. Padła odpowiedź: „Nie".

„Czy wierzy pan w szczerość Rosji wobec W. Brytanii?" — „Tak. Wątpię tylko, czy Rosja będzie zawsze w stanie urzeczywistnić to, co wynika z jej szczerych intencji".

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR

POSZUKIWANIA

Sierż. Maksymilian Szafrański (Polish Forces CMF 526) poszukuje krewnych i znajomych z Inowrocławia oraz Marii Dobrzyńskiej z Pińska.

Plut. Br. Reiwer (Polish Forces CMF 552) poszukuje Walentego Matuszaka oraz Tad. Manerowskiego obaj z Chełmna (Pomorze).

JACEK BRZEZINA

„TOWARZYSZ NR 103"

5)

Nie potrzebował dużego wysiłku i obserwacji, aby stwierdzić, skąd pochodziły fale fluidu, które postawiły go na baczność. Tuż na przeciwległym brzegu strumienia, o jakie dwadzieścia kroków, po stronie sowieckiej siedziało na takimż zwalonym pniu dwóch ludzi ubranych w sowieckie mundury, z czapkami zsuniętymi na tył głowy, z papierosami w kącie ust i rękami na wiszących u pasa rewolwerach. Szczegóły umundurowania na tę odległość były bardzo dobrze widoczne, tak że pasażer samochodu mógł stwierdzić, że nie ma do czynienia z członkami sowieckiej straży granicznej, lecz z przedstawicielami NKWD. Jeden z nich, o wybitnym typie wschodnim, spluwał flegmatycznie przed siebie, wiercąc obcasem dziurę w murawie, drugi — gniotący w ręku niedopalonego papierosa, był typem północnym, podobnym na oko do Lotysza czy też Litwina. Jego siwe, rybie oczy choć bez wyrazu, ale z dziwnym uporem wpatrywały się w siedzącego naprzeciw pasażera zepsutego samochodu.

W obu osobnikach czuć było wrogi nastrój.

Tymczasem na ścieżce ukazała się jeszcze jedna postać. Był to celnik perski, w mundurze khaki, z karabinem na plecach zawieszonym na sznurku oraz w białych pantoflach, tak zwanych „giwe", będących w lecie przepisowym obuwiem wszelkich perskich formacji wojskowych.

— Saalam aleikum! — pozdrowił Europejczyka i wyjmując papierosa usiadł obok niego. — Co to? Samochód się zepsuł? — zapytał wyłażącego spod wozu szofera.

— Aleikum saalam! — odparł Gorban Ali, wycierając brudne ręce o murawę. — Amortyzator przekręcił się... — i począł rozglądać się za kamieniami, aby na nich móc oprzeć lewarek celem podniesienia karoserii.

Tymczasem celnik zwrócił się do Europejczyka i zaczął go z obowiązku służbowego i szczerej ciekawości zabawiać rozmową:

— Arbab *) z Tabryzu, czy z Teheranu?

— Z Teheranu.

— A dokąd?

— Do Astary.

— To już niedaleko, ale droga niedobra. A z Astary arbab pojedzie dokąd?

— Do Pahlevi.

— O, to trzeba wracać z powrotem na Ardebil, gdyż droga z Astary do Pahlevi, wzdłuż morza, jest nie do użytku. A po co arbab jedzie do Astary? Tam przecież nie ma co robić! — dodał jeszcze podejrzliwie.

Europejczyk odpowiadał półgębkiem, obserwując bacznie obu bolszewików siedzących naprzeciw niego, którzy półgłosem zaczęli również wymieniać między sobą jakieś uwagi. Tymczasem szofer nie mogąc znaleźć na drodze odpowiedniego kamienia, zeszedł do strumienia i począł w nim grzebać.

— Ot, tutaj jest dobry kamień — odezwał się nagle po persku jeden z bolszewików, wskazując na spory głaz leżący po drugiej stronie strumienia.

Szofer przyznając mu rację już chciał jednym susem przeskoczyć wąski strumień graniczny, gdy nagle zatrzymany został okrzykiem celnika perskiego:

— Ba Hoda! **). Człowieku, nie śmiej przejść na drugą stronę, bo cię już nie puszczą z powrotem. Wyłaź z rowu, bo będzie nieszczęście!

— A tobie co do tego? — krzyknął blady ze złości enkawudzista. — Może on właśnie chce do nas przejść!

— Arbab, odwołajcie swojego szofera ze strumienia, bo może być bieda! — zawołał celnik, zwracając się do Europejczyka. — Jak on postawi jedną nogę na tamtej stronie, to oni go już z powrotem nie puszczą! — No — wyliziesz ty z tej dziury? — krzyknął do niemogącego zorientować się w sytuacji szofera.

— Ty paskudny Persiuku! — wymyślał bolszewik. — Co ty masz tutaj do gadania! On jest wolnym człowiekiem i może sobie robić, co mu się podoba! — a

*) „Arbab" — po persku — pan, człowiek.

**) „Ba Hoda!" — po persku — na Boga!

PIOTR SCHMID

Wrażenia z Wiednia (3)

SPOTKANIE Z AZJĄ

M. p., w kwietnia

Poniżej podajemy zakończenie interesujących spostrzeżeń szwajcarskiego dziennikarza, Piotra Schmida z Wiednia, przebywającego tam w okresie „oswobodzenia' naddunajskiej stolicy przez wojsko bolszewickie.

Brak poczucia własności

Jednemu zabrać, a drugiemu dać — oto metoda, którą stosują nie tylko żołnierze sowieccy, ale również najwyższe władze rosyjskie. Po wkroczeniu wojsk sowieckich do Wiednia, władze sowieckie skonfiskowały zawartość wszystkich kas banków i przemysłu, wynoszącą wiele milionów marek. Uczyniono to tak skrupulatnie, że przedsiębiorstwa nie miały nawet czym zapłacić swoich pracowników. Pewnego dnia zjawia się oficer rosyjski w ministerstwie skarbu i ofiarowuje kredyt wysokości 400 milionów marek. Te same pieniądze, które zostały w Wiedniu ukradzione, ofiarowała rządowi austriackiemu armia czerwona, jako krótkoterminową i procentową pożyczkę.

A oto inny przykład: rząd chce odbudować most na Dunaju. Kosztorys wynosi 4 miliony szylingów. „Za drogo — mówią Rosjanie — armia czerwona zrobi to taniej". Most został więc naprawiony, a rachunek wystawiony przez armię czerwoną wynosi 6 milionów. „Ale myśmy jednak..." — mówi rząd. „6 milionów" — odpowiada armia rosyjska. Rosjanie są jednak wspaniałomyślni. Podczas, gdy rząd austriacki blednie nad rachunkiem, Rosjanie, przy pomocy wielkiej akcji propagandowej, zawiadamiają, iż zaofiarowali 2 miliony na od budowę opery państwowej. Jest jasne, że Austriacy nie cenią takich metod.

Rosjanie stali się dziś, w znacznie większym stopniu, aniżeli na to zasługują, symbolem strachu i kozłem ofiarnym za wszystkie trudności i za całą nędzę. Przy osobistych spotkaniach z Rosjanami odniosłem wrażenie, że pragną oni uczciwie podniesienia stanu opieki społecznej i nawet wiele uczynili w tym kierunku. Na odcinku przemysłowym objawiają wielką inicjatywę, działając bezpośrednio, bez metod biurokratycznych, stosowanych przez Amerykanów i Brytyjczyków. Odbudowują zniszczone mosty i kanał na Dunaju, zaopatrują Wiedeń w gaz ziemny z Zistersdorff (zakłady te zresztą Rosjanie ukradli Austriakom), usunęli z miasta setki tysięcy min. Na murach domów widnieją odpowiednie napisy wskazujące, iż Rosjanie pracują nad odbudową Austrii, jej sieci kolejowej itd. Są oni jednak, jak ten głupkowaty olbrzym z powieści Steinbecka „Men and mice" (ludzie i myszy): ich czułości łamią ulubionej osobie kręgosłup.

Wzrost przestępczości

Niepewność istniejąca w mieście w dużym stopniu przyczynia się do braku sympatii dla Rosjan. Gdy pewnego razu około północy udawałem się do domu, usłyszałem koło Hofburga strzały. Schowałem się do jakiegoś wgłębienia i nagle w szybkim tempie minęły mnie dwa samochody wzajemnie ostrzeliwujące się. Takie obrazki są na porządku „dziennym" nocy wiedeńskich. Najczęściej rozchodzi się o rosyjskich dezerterów, którzy na wzór amerykański w Paryżu, zorganizowali się w bandy. Często również miejscowi kryminaliści przebierają się w mundury rosyjskie i zbrodnie ich idą na konto Rosjan. Przeciętnie co nocy notuje się jeden niewyjaśniony mord. Gdy gościowi opuszczającemu po godzinie 10 mieszkanie mówi się: „Dojdź pan szczęśliwie do domu" — to nie jest to tylko retoryczny zwrot. Na Węgrzech stosunki są podobno znacznie gorsze. Opowiadano mi, że po zmroku posterunki na granicy austriacko - węgierskiej kończą swoją służbę, albowiem nie mają oni potem odwagi zatrzymać żadnego samochodu. Podróżnicy udający się w kierunku na wschód od Cisy robią naprzód testament. Gdy przed pewnym czasem z wielką pompą pociąg z wagonami sypialnymi opuścił Bukareszt w kierunku Budapesztu, pasażerowie przybyli na miejsce w pidżamach.

* * *

Czy z tego spotkania Azji z Europą powstanie coś owocnego? Propaganda kulturalna prowadzona intensywnie przez austriacko - rosyjskie towarzystwo, przy pomocy koncertów i przedstawień teatralnych, natyka się obok zainteresowania na brak zaufania, gdyż we wszystkim tym wietrzy się tu polityczne cele. Odniosłem wrażenie, że znacznie więcej wzbogacili się Rosjanie aniżeli Wiedeńczycy. Wprawdzie jeden z rosyjskich dziennikarzy był bardzo rozczarowany Zachodem i powiedział mi: „W Moskwie może Pan zapytać na ulicy któregokolwiek nawpół wykształconego młodego człowieka o Goethego czy Shakespeare'a i dowie się Pan, że czytał ich utwory. Usiłowałem uczynić to samo tutaj i stwierdziłem, że poziom wykształcenia jest znacznie niższy. Ja czytałem na uniwersytecie Kanta, Fichtego i Hegla, a tutaj znają tych filozofów tylko z nazwisk. Dlaczego więc chwalicie się waszą przemożną kulturą zachodnią?" Milczałem. To jest drugie oblicze miast rosyjskich: wiele wiadomości, które wynikają z niesłychanego głodu wykształcenia.

Wpływ kultury zachodniej na Rosjan daje się chwilowo zauważyć w modzie. Twórcy mody wiedeńskiej mają bardzo wiele roboty, tworząc nowe kreacje dla żon rosyjskich oficerów. Wiele modeli eksportuje się do Moskwy i oczekuje się, że będzie to nowy dobry rynek zbytu. Generałowie sowieccy mają teraz jedno zainteresowanie: moda. Mogą oni godzinami przeglądać w salonach międzynarodowe żurnale.

Mówi się, że Stalin popełnił dwa wielkie błędy: Po pierwsze, że pokazał Europę czerwonej armii, a po drugie, że pokazał czerwoną armię Europie. Można oczekiwać, że żołnierze rosyjscy po zetknięciu się z zachodnią cywilizacją łyknęli nieco z naszego indywidualistycznego komfortu życiowego i powrócą do swojej ojczyzny z pewnymi pretensjami, które na dłuższą metę nie będą wygodne dla rządu sowieckiego.

Gdy pewnego dnia udałem się do salonu mód, natknąłem się na pracownika pakującego modele. „Posąg dla Moskwy — odpowiedział mi na pytanie, dokąd ta przesyłka jest przeznaczona.

(Koniec)

KRONIKA SPORTOWA

Przed spotkaniem piłkarskiej reprezentacji Korpusu

W Senigalli zebrali się obecnie najlepsi piłkarze 2. Korpusu, którzy przygotowują się do ważnych spotkań z doskonałymi drużynami włoskimi: Neapolem i Bolonią. — Obie drużyny należą do ekstra klasy piłkarstwa włoskiego. Bolonia — kilkakrotny mistrz Włoch i mistrz Europy, choć nie weszła do finałowych rozgrywek o Mistrzostwo Ligi włoskiej w roku bieżącym pozostaje nadal drużyną o najpiękniejszej tradycji sportowej; Neapol — już jest w finale i ma uzasadnione nadzieje uplasowania się na drugim, trzecim miejscu w Mistrzostwach Ligi.

Pierwszy mecz zostanie rozegrany w Neapolu 14 bm. z tamtejszą drużyną ligową, drugi mecz zostanie rozegrany w Bolonii 21 kwietnia bm., ku uczczeniu pierwszej rocznicy zdobycia Bolonii przez oddziały 2. Korpusu.

Neapol jest drużyną, która w ciągu dotychczasowych rozgrywek straciła zaledwie 9 bramek i stoi pod tym względem na pierwszym miejscu we Włoszech. Prawie proporcjonalnie do ilości bramek utraconych posiada Neapol stosunkowo nie wielką ilość bramek zdobytych (24). Swiadczy to o defensywnym systemie gry Neapolu, który posiada doskonałą obronę i bardzo ostrożny atak z cofającymi się łącznikami.

Do najlepszych i najniebezpieczniejszych graczy ataku Neapolu zalicza się Barbieri i Andreolo. Na tych graczy nasi reprezentanci muszą zwrócić specjalną uwagę.

JOTWU

Repr. Rimini — 12 Szw. Żand.

W sobotę 13 bm. w teatrze Palladium w Ancónie odbędzie się o godz. 19.30 towarzyski mecz bokserski 12. Szwadr. Żand. z repr. m. Rimini.

Ze spotkań sobotnich na plan pierwszy wysuwają się następujące walki: Zaneski (Rimini) — Zelazny (mistrz Korpusu w wadze muszej), Deustek (R) — Trojak, Tovagnini — Izrailewski, Bacci — Terek, Caselli — Raszka. Wyrastający na nowego „króla nokautu" w wadze półciężkiej Szczypiński, rozporządzający błyskawicznym, silnym ciosem z obu rąk, spotka się z Cirotti.

Mecz sobotni wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród miłośników pięściarstwa. Zestawienie par wygląda następująco: waga musza: Zaneski (Rimini — Zelezny (mistrz Korpusu); kogucia: Arcangetti — Miłek; piórkowa: Deustek — Trojak; lekka: Montironi — Renner; półśrednia: Tovagnini — Izrailewski; średnia: Bacci — Terek; półciężka: Cirotti — Szczypiński; ciężka: Caselli — Raszka.

T. M.

Zmart prof. Kalinowski

W Swidrze pod Warszawą zmarł przeżywszy 67 lat znakomity fizyk polski prof. Stanisław Kalinowski. Prof. Kalinowski założył w 1914 r. w Swidrze obserwatorium geofizyczne, w którym prowadził do ostatniej chwili swego życia doświadczenia naukowe.

---

zwracając się do szofera zawołał: — No, chodź tutaj! Co ci się stanie? Czego się boisz?

Ale szofer zorientowawszy się na koniec, że coś nie jest w porządku, prędko wygramolił się z rowu. Gdy tylko stanął przy samochodzie, Europejczyk podszedł do niego i szepnął mu na ucho:

— Siadaj i jedziemy. Tu nie miejsce dla nas. Pal diabli cały amortyzator!

Po chwili samochód podskakując i trzęsąc niemożliwie ruszył dalej, pozostawiając za sobą kłócących się i wymyślających sobie nawzajem od psich ojców ***) enkawudzitsów i perskiego celnika.

Gdy ujechali kilka kilometrów, Europejczyk kazał zatrzymać maszynę na miejscu bardziej oddalonym od bezpośredniej granicy sowieckiej, gdzie przy drodze leżała kupa większych kamieni. Dał szoferowi wolną rękę w naprawie i usiadł na brzegu dżungli, kurząc zapamiętale fajkę i rozmyślając o poprzednim wypadku.

— Nieprzyjemnie — rzekł sam do siebie — gdyby chcieli, to by człowieka mogli wziąć, jak pisklę z gniazda... A diabli wiedzą, ilu ich tam jeszcze było? Ale co NKWD robi tutaj na samej granicy? Jakaś obława, widocznie. Też pech, że trzeba będzie jeszcze raz tędy wracać!

Jego bieg myśli został nagle zahamowany, ponieważ poczuł, iż coś twardego w sposób nienaturalny poczyna mu się wpijać w żebra. Nacisk był silny i zupełnie niedwuznaczny poparty równocześnie cichym szeptem w języku francuskim.

— Niech pan siedzi cicho i spokojnie i nie da poznać po sobie, że się z panem dzieje coś nieoczekiwanego. Proszę dalej palić, ale nie kłaść ręki do kieszeni! Tak! A teraz niech pan chwilę posłucha, co powiem.

Europejczyk zbladł trochę, ręka z fajką nieco zadrżała, ale w całej postaci nie dał poznać po sobie, że coś się dzieje nie w porządku. O dziesięć kroków od niego szofer spokojnie majstrował koło samochodu, czemu przyglądało się dwóch perskich pastuchów, rzucając odpowiednie uwagi. Głos zza krzaka kazuaryny znowu odezwał się cichym szeptem:

— O trzysta kroków od pana, na wyżce, po sowieckiej stronie granicy, stoi posterunek wojskowy z karabinem maszynowym i lornetą, obserwujący pana i pański samochód w sposób bardzo ostentacyjny. Niech pan słucha i dobrze uważa, ponieważ od tego, co panu powiem i od precyzyjnego wykonania mojego polecenia zależy moje i pańskie życie. Moje — ponieważ, jeżeli mój plan się nie uda, zostanę schwytany przez żołnierzy sowieckich, którzy mnie szukają wzdłuż całego pogranicza; pańskie — gdyż, jeżeli pan dokładnie nie wykona mojego rozkazu, zastrzelę pana natychmiast! Zrozumiał pan? Tak — to dobrze! Nie jestem bandytą, tylko uciekinierem z Rosji sowieckiej ściganym przez NKWD. A zatem niech pan słucha. Gdy samochód zostanie naprawiony, wstanie pan i każe szoferowi pojechać do tych krzaków u zakrętu drogi, o trzydzieści kroków stąd. Nie dalej! Jeżeli samochód pojedzie dalej — strzelam. Ja tymczasem pod osłoną krzaków doczołgam się tam i w odpowiedniej chwili wskoczę do samochodu. Lewe drzwi otworzy pan nie wchodząc do maszyny. Widzę, że pan ma lornetkę. Proszę ją wyjąć i obserwować posterunek sowiecki na wyżce. Gdy odwróci się w drugą stronę, ja zmienię moje miejsce. Ale niech pan pamięta, że lufa mojego mauzera jest wciąż skierowana w pańskie plecy!

Europejczyk uśmiechnął się słuchając tego przemówienia nieznanego zbiega. Powoli, z namysłem wyciągnął lornetkę i zaczął obserwować wyżkę sowiecką oraz siedzącego na niej strażnika. Temu widocznie po pewnym czasie znudziło się obserwować ciągle samochód stojący po drugiej stronie granicy, to też ziewnął, przeciągnął się i odwróciwszy się począł prowadzić rozmowę z kimś stojącym w dole.

— Teraz może się pan przesuwać spokojnie — szepnął po cichu do człowieka ukrytego za nim w krzakach. Poczuł, że nacisk pod żebrami ustał i usłyszał lekki szelest poza sobą. Po chwili wstał i podchodząc do szofera zapytał:

— No, jak tam? Możemy jechać?

(D. c. n.)

***) „Pedersek!" — po persku — psi ojciec. Najgorsze przekleństwo perskie, często używane przy gwałtownej wymianie zdań lub kłótni.

OFIARY

Na polskie dzieci w Niemczech wpłynęły na nasze ręce następujące ofiary:

Zamiast kwiatów na grób ś. p. płk aud. Tadeusza Borkowskiego, sędziowie 5. Sądu Polowego wpłacili 3.500 lir.

St. panc. Józef Kryłowski — 2.000 lir, st. panc. Piotr Szyluk — 500 lir, st. strz. Roman Nagiel — 500 lir, kan. Fr. Rajchel — 200 lir, strz. Zygm. Izdebski — 100 lir, strz. Stan. Korzeniowski — 100 lir.

Na wezwanie Szkoły Radiotechnicznej zamieszczone w „Dzienniku Żołnierza APW" nr 76 z dnia 29 marca 1946 do żołnierzy Grupy Saperów, celem przyjścia z pomocą dzieciom polskim na obczyźnie, Oddziały Grupy Saperów zebrały na ten cel 36.100 lir.

Z kolei Grupa Saperów wzywa do naśladownictwa żołnierzy 3. Brygady Strzelców Karpackich.

Kwota powyższa została wpłacona w dniu 8 kwietnia br. do Wydziału Opieki — Komitet Opieki nad Dzieckiem.

Ś. † P.

Józef Przegaliński

syn Andrzeja i Sabiny z Chodakowskich został zamęczony w Oświęcimiu w 1941r.

SYN

Wybory w Grecji i raport obserwatorów

Pozycja min. Bevina uległa ostatnio dalszemu wzmocnieniu

LONDYN, 13.IV (Reuter) — Londyńskie koła polityczne oceniają, że **pozycja min. Bevina uległa ostatnio dalszemu wzmocnieniu** na skutek decyzji regenta Damaskinosa pozostania na swym stanowisku i po raporcie obserwatorów trzech mocarstw, iż wybory w Grecji odbyły się uczciwie.

Te dwa fakty wykazują, że stanowisko Bevina było słuszne i że jego naleganie na przeprowadzenie wyborów w Grecji w określonym terminie było usprawiedliwione.

Gdy krytycy Bevina przegrali już raz w sprawie Grecji, Bevin może być pewny, że **w sprawie hiszpańskiej rząd brytyjski i Partia Pracy poprą w pełni jego politykę.**

* * *

LONDYN, 13.IV (R) — W uzupełnieniu poprzednich danych, komisja aliancka, która sprawowała kontrolę wyborów w Grecji, ogłasza: 60 pct uprawnionych brało udział w głosowaniu. Ze względów na przynależność partyjną powstrzymało się od głosowania 9,3 pct uprawnionych, inni nie głosowali z powodów niezależnych od strategii politycznej.

* * *

MANCHESTER, 13.IV (Reuter) — Min. Bevin wygłosił tu przemówienie, w którym podkreślił konieczność zawarcia jaknajszybciej **traktatu pokojowego z Włochami.**

Pragnę — mówił min. Bevin — by jaknajszybciej rozwinięta została wymiana towarowa z Włochami i Grecja. Sytuacja w Grecji musi się jaknajszybciej znormalizować. Jestem zadowolony z przebiegu rokowań z Egiptem. **Po upływie 18 miesięcy, sytuacja W. Brytanii ulegnie znakomitemu polepszeniu.**

Jako minister spraw zagranicznych zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, że wszystko to, co robię teraz nie dotyczy wojny minionej, lecz ma zapobiec wybuchowi wojny przyszłej.

LONDYN, 13.IV (R) — Min. Bevin oświadczył, że prestiż W. Brytanii nigdy jeszcze nie stał wyżej niż obecnie. Min. Bevin podkreślił, że celem jego polityki jest zapewnienie W. Brytanii nie tylko politycznego, ale przede wszystkim moralnego przodownictwa.

Zeznaje człowiek, który przejrzał

„Wiem, że agenci Moskwy dybią na moje życie"

OTTAWA, 13.IV (Reuter) — W czasie procesu przeciwko szpiegom sowieckim, główny świadek oskarżenia, Gusenko, oświadczył:

„Wiem doskonale, że agenci Moskwy dybią na moje życie. Moje bezpieczeństwo zależy od rządu kanadyjskiego. Złamałem przysięgę wobec Rosji, ponieważ zrozumiałem, że Rosja stara się mnie związać z fałszywą ideologią, która jest zupełnie **nie do pogodzenia z ideą demokracji".**

Bezprzykładna napaść radia moskiewskiego na prasę katolicką w krajach anglosaskich

LONDYN, 13.IV (R) — Radio moskiewskie nadało audycję, atakującą niesłychanie prasę katolicką w krajach anglosaskich.

Radio moskiewskie użala się, że prasa katolicka nie ogranicza się do zainteresowań ściśle religijnych, a zajmuje się również zagadnieniami politycznymi, społecznymi i kulturalnymi. Pisma katolickie mówi Moskwa — do niedawna organizowały wyprawę krzyżową przeciwko Sowietom, a jeszcze w marcu r. b. „Catholic Herald" pisał, że trudno o inny stosunek do Sowietów poza walką i że, jeśli ma dojść do walnej rozprawy z Rosją, to lepiej, żeby nastąpiła ona zaraz.

Ci podżegacze wojenni — wywodzi Moskwa — nie mogą pogodzić się z tym, że powaga Sowietów, jako narodu miłującego pokój ponad wszystko, stoi niezwykle wysoko. Brytyjska prasa katolicka mąci dobre stosunki istniejące między W. Brytanią i Sowietami.

Koła reakcyjne i katolickie łączą się we wspólnej nienawiści do Sowietów. Należy zwrócić uwagę na fakt, że wspomniana wyżej katolicka prasa W. Brytanii nie jest osamotniona — stwierdza rozgłośnia moskiewska. Te same poglądy, co „Catholic Herald" i „Tablet" wyznaje katolicka prasa we Włoszech, Francji i w St. Zjednoczonych. W Ameryce 360 dzienników katolickich stoi na usługach klerykalnej międzynarodówki, której ojcem duchowym jest międzynarodówka brunatna.

Z kolei radio moskiewskie dostaje napadu wściekłości z powodu wysunięcia przez tygodnik „Tablet", żądania, by 2 Korpus Polski został włączony na specjalnych warunkach do armii brytyjskiej.

W myśl umowy gospodarczej z Węgrami

Francuski pakiet akcji „przekazali" sobie bolszewicy

LONDYN, 13.IV (R) — Z Budapesztu donoszą, że władze sowieckie wydały rozkaz Narodowemu Węgierskiemu Bankowi Kredytowemu przekazania sobie 18 pct akcji. Bank ten kontroluje 1/3 przemysłu węgierskiego.

Pakiet akcji, o który chodzi należał do Francji, a po jej kapitulacji został zabrany przez Niemców. Obecnie chce go zagarnąć Rosja. Rząd francuski i Narodowy Węgierski Bank Kredytowy złożyły protest, ale utworzona na Węgrzech przez Sowiety rada gospodarcza, wydała dyrekcji banku polecenie przekazania Sowietom 18 pct swych udziałów.

Z ostatniej chwili

LONDYN, 13.IV (R) — Radio warszawskie nadało wiadomość, że „bandy faszystów ukraińskich" usiłują nie dopuścić do wysyłania Ukraińców z okolic Rzeszowa do Sowietów. W niektórych wypadkach doszło do starć między wojskiem a bandami ukraińskimi. Starcia takie miały miejsce ostatnio w powiecie brzozowkim.

Radio warszawskie podaje, że bandy ukraińskie organizowane są przez oficerów niemieckich.

FLORENCJA, 13.IV (ANSA) — W drugim dniu kongresu włoskiej partii socjalistycznej przemawiali dr Sagari i prof. Mondolfo. Obaj oni występowali za całkowitą samodzielnością i niezależnością socjalistów, za zupełnym oderwaniem się od komunistów i proletariackiego internacjonalizmu. Socjalizm musi zachować swoją własną strukturę ideologiczną, pozostającą w zgodzie z demokracją i humanitaryzmem. Pojęcie jedności proletariackiej jest bardzo elastyczne i stanowi mało solidną podstawę.

Wbrew Nenniemu, Mondolfo wypowiada się za utworzeniem drugiej międzynarodówki, a przeciw wszelkim imperializmom, włączając w to imperializm sowiecki. Możliwe — mówił prof. Mondolfo — że Rosji chodzi tylko o obronę, lecz jej czyny stanowią wyraźne przejawy imperializmu. Socjalizm, jakiego pragniemy, musi być obrońcą godności, indywidualności i tolerancji — zakończył mówca.

BUENOS AIRES, 13.IV (Reuter) — Nowowybrany prez. Argentyny, Peron, oświadczył doradcy dyplomatycznemu UNRRY, Sayremu, że Argentyna będzie dopomagała do rozwiązania sytuacji żywnościowej w Europie, jak tylko ją będzie na to stać.

Gdy tylko obejmę władzę — powiedział Peren — dołożę wszelkich wysiłków ku temu. Sayre oświadczył, że znalazł duże zrozumienie i wiele sympatii u prez. Perona dla swojej misji.

LONDYN, 13.IV (R) — Stałym delegatem Francji w ONZ został mianowany b. minister pracy i b. ambasador w Rzymie, Parodi.

NOWY JORK, 13.IV (Reuter) — B. brytyjski min. wyżywienia, Woolton, oświadczył, że W. Brytania znajduje się w sytuacji żywnościowej gorszej, niż w czasie wojny. Woolton wezwał St. Zjednoczone, by udzieliły większej pomocy Europie.

B. dyrektor generalny UNRRY, Lehman oświadczył, że zdaniem jego, kryzys żywnościowy nie jest kwestią trzech miesięcy, jak twierdził amerykański min. Anderson, lecz potrwa on jeszcze 2-3 lata.

LONDYN, 13.IV (R) — Amerykański min. rolnictwa, Anderson, podał do wiadomości, że St. Zjednoczone wysyłają do Japonii 500 tys. ton pszenicy. W. Brytania wypowiedziała się przeciw wysłaniu tego zboża do Japonii. W odpowiedzi min. Anderson oświadczył, że otrzymał od gen. Mac Arthura następującą depesze: Przyślijcie mi więcej pszenicy lub też więcej żołnierzy, ponieważ Japończyk potrzebuje dziennie 1.000 kalorii, a żołnierz amerykański 5.000 kalorii. Zdaniem min. Andersona jest rzeczą ekonomiczniejszą wysłać pszenicę dla Japończyków.

Nie tylko b. dyrektor UNRRY, Lehman ale i wielu bardzo poważnych dziennikarzy amerykańskich nie podziela optymizmu prez. Trumana, iż kryzys żywnościowy minie po upływie 90 dni. Znany dziennikarz, Hersz, nazywa poglądy Trumana niebezpiecznymi.

Tych maszyn używali Niemcy w czasie wojny

Szajka fałszerzy pieniędzy działa w całej Europie

Policja brytyjska zidentyfikowała już wielu członków bandy

LONDYN, 13.IV (Reuter) — Policja brytyjska, francuska, belgijska, holenderska, norweska, szwedzka, duńska i szwajcarska przystąpiły do **wspólnej akcji zwalczania fałszerzy pieniędzy i papierów wartościowych.**

Międzynarodowa banda fałszerzy zdołała wejść w posiadanie doskonałych **niemieckich maszyn do drukowania pieniędzy**, których Niemcy używali w czasie wojny do podrabiania banknotów alianckich. **Szajka fałszerzy działa w całej Europie.**

Ilość fałszywych banknotów w W. Brytanii budzi zaniepokojenie w sferach bankowych. We Francji kursują fałszywe banknoty opiewające na sumę równoważną 50 milionom funtów szterlingów.

Zdaje się, że policja brytyjska **zdołała już zidentyfikować szereg członków bandy.**

Korespondent „United Press" ...nauczycielem japońskiej gwiazdy filmowej

TOKIO, 13.IV (R) — Ernest Heberecht, korespondent amerykańskiej agencji „United Press", jak się dowiadujemy ostatnio, był pierwszym nauczycielem pocałunku, słynnej japońskiej gwiazdy filmowej Miss Hideko Mimura.

Gdy gen. Douglas Mac Arthur zaproponował japońskiemu przemysłowi filmowemu, jako jeden z pierwszych kroków do demokratyzacji, aby rozpocząć sceny pocałunków w filmach japońskich, wielka konsternacja zapanowała w studiach państwa Wschodzącego Słońca. Nigdy do tej pory, sceny takie nie ukazywały się na ekranach japońskich bo byłoby to rzeczą niesłychaną, pokazywać publiczności tak gorszące zdjęcia.

Czego nie czyni się jednak dla „demokracji"? Wkońcu wytwórnie filmowe zaakceptowały projekt i prawdopodobnie każdy byłby zupełnie zadowolony, gdyby nie gwałtowna opozycja pięknej Miss Hideko Mimura, która miała grać główną rolę w nowym filmie. Dwa razy próbowano nakręcić scenę pocałunku i dwa razy aktorka gwałtownie uchyliła się w ostatnim momencie. Przed trzecią próbą, zagrożona wymówieniem kontraktu, po prostu zemdlała.

Ernestowi Heberechtowi udało się uzyskać wywiad u słynnej aktorki, na jeden dzień, przed trzecią i ostatnią próbą tej tragicznej sceny. Hideko Mimura bliska zupełnego załamania nerwowego oświadczyła:

Jestem naprawdę bardzo nieszczęśliwa. Praca w filmie podoba mi się i nie chciałabym jej porzucić. Nigdy jednak przed tym w filmie japońskim nie mieliśmy pocałunków i ja naprawdę nie mogę się odważyć.

Młody korespondent starał się wyjaśnić, że przecież aktorka widziała już filmy amerykańskie, nic więc łatwiejszego, jak je naśladować. Japonka potrząsnęła na to główką:

Nie tylko, że nie byłam pocałowana w obliczu obiektywu, mnie po prostu nikt jeszcze, w życiu nie pocałował.

I przez długich trzydzieści minut, przy pomocy dwóch słowników, aby uniknąć wszelkich nieporozumień, przekonywała Amerykanina, że nigdy dotąd, usta jej nie zaznały smaku pocałunku.

Młody korespondent zrozumiał swój obowiązek i... wypełnił go. Zaraz po wywiadzie oświadczył z zadowoleniem, że pierwsza scena pocałunku w filmie japońskim ujrzy już wkrótce światło dzienne.

Tito wzmacnia swe wojska w Wenecji Julijskiej ... Albańczykami

GORYCJA, 13.IV (ANSA) — Między miejscowościami Aidussina i Tolmino zajęła pozycje nowoprzybyła 19 dywizja jugosłowiańska. Załoga jugosłowiańska w Capodistria została niedawno wzmocniona 2 tysiącami Albańczyków.

Pierwsze dane z wyborów japońskich

TOKIO, 13.IV (Reuter) — Podano dotychczas wyniki wyborów japońskich, odbytych 10 b. m., w 2/3 okręgów. Liberałowie uzyskali 103 mandaty, postępowcy 69, niezależni 67, socjal-demokraci 65, spółdzielcy 12, komuniści 4, inne ugrupowania 16.